- PORTAL REWITALIZACJA
- AKTUALNOŚCI

Lamus, czyli najszybsza rzeka w Łodzi! Wkrótce powróci na powierzchnię. Znasz jej historię?

27.03.2025 10:31 Miłosz Wika

- kategoria:
- Portal Rewitalizacji
- Rewitalizacja

Lamus był najszybszą rzeczką w Łodzi o spadku porównywalnym z górskim potokiem. Nie zamarzał zimą, nie wysychał w upalne lata. Zapomniana, ukryta w kanale struga wkrótce powróci na powierzchnię. To dobra okazja, by poznać

jej historię!

Wizualizacja fragmentu parku im. Kilińskiego z wydobytym na powierzchnię korytem rzeki Lamus

Rwąca struga miała swoje źródła w parku im. Stanisława Staszica (ul. Narutowicza, przy ul. Tramwajowej). Płynęła na południe, zbierając niewielki dopływ z obecnego parku 3 Maja, i dalej wzdłuż współczesnych ulic Tramwajowej i Wodnej do parku Źródliska (w parku Źródliska I na Lamusie był staw przy fabryce Scheiblera). Źródła Lamusa współcześnie biją w parku Źródliska II – są dwa, o łącznej średniej wydajności kilku litrów na sekundę. Wypływająca spod ziemi woda zasila zarówno

Lamus, jak i jego niewielki, bezimienny dopływ.

Młyny

Szybki Lamus doskonale nadawał się do napędzania młyńskich kół – w Polsce za górskie potoki uznaje się te cieki, których spadek przekracza 5‰, a w przypadku Lamusa wynosił on 9‰, a na niektórych odcinkach nawet 12‰.

Pod koniec XVI w., u zbiegu współczesnych ulic Tylnej i Targowej, wzniesiono młyn Krępa, który z czasem zmienił nazwę na Lamus (nazwisko z Krupa/Krępa na Lamus zmienili także właściciele młyna). W rękach tej rodziny młyn pozostawał przez ponad 200 lat.

W miejscu ujścia Lamusa do Jasienia, w okolicach „tkalni papieskiej”, znajdował się drugi młyn zwany Kulam, Kulom lub Kulan. Najpewniej siła wody Lamusa napędzała tam najpierw miechy i młot do wykuwania żelaza, później – żarna do mielenia zboża. Z czasem młyn zamieniono w napędzany energią wody tartak zwany Piła, którego pierwszym dzierżawcą był Paweł Pilarz vel Pilorz.

Fabryki

Lamus to prawdziwy wehikuł czasu, który przenosi nas do początków Łodzi przemysłowej. To nad tym bystrym dopływem Jasienia powstawały pierwsze fabrykanckie fortuny. Traugott Grohmann „zatrudnił” rzeczkę do zasilania maszyn w swojej pierwszej mechanicznej tkalni bawełny. Nad Lamusem przy Wodnym Rynku powstała też pierwsza fabryka Karola Scheiblera zwana „centralą”.

Ukryty w kanale

Lamus podzielił losy innych łódzkich rzeczek – został zamieniony w odbiornik ścieków fabrycznych i bytowych. Ze względu na nieznośny fetor, który unosił się nad jego nurtem, ukryto go w podziemnym ceglanym kanale, który przebiega przez park Kilińskiego. Obecnie do Lamusa już nie trafiają ścieki. Niesie dość czystą wodę, co potwierdziły badania w laboratorium ZWIK.

Pamiątki po Lamusie

„Pamiątką” po Lamusie są liczne rozlewiska, które powstają podczas burz w dolinie rzeczki: na ul. Nawrot, na al. Piłsudskiego przy pl. Zwycięstwa, na ul. Fabrycznej i skrzyżowaniu ul. Kilińskiego z ul. Tymienieckiego. Pozostałością po strudze są też stawy w parkach Staszica, 3 Maja, Źródliska II i na terenie Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. W parku Kilińskiego, u zbiegu ulic Tymienieckiego i Kilińskiego jest kanał, w którym ciek ukryto płytko pod ziemią, dlatego łatwo będzie można wydobyć zapomnianą strugę na powierzchnię.

Nazwa Lamus

Nazwa rzeczki pochodzi od „lamusa”, czyli magazynu, składu, który stał przy młynie. Lamus to staropolski magazyn na starocie, stąd powiedzenie: „trafić do lamusa”. Lamusem nazywano też utworzone 200 lat temu nad strugą posiadło wodno-fabryczne, które powstało obok posiadła Księży Młyn. Współcześnie „lamusem” nazywa się kogoś powolnego, gamonia. Ale łódzka rzeczka – to „bystry Lamus!”